Teoria pokoju: technologia instytucji i inżynieria cząstkowa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł przedstawia innowacyjne podejście do pokoju nie jako stanu idealnego, lecz jako operacyjnej zdolności instytucji do zarządzania konfliktami. Opierając się na pracach Christophera Blattmana i Karla Poppera, tekst analizuje pięć kluczowych mechanizmów prowadzących do załamania negocjacji, takich jak asymetria informacji czy błędy poznawcze. Autor argumentuje, że trwały pokój wymaga 'inżynierii cząstkowej' – małoskalowych, korygowalnych zmian w architekturze bezpieczeństwa i systemach kontroli. Zamiast widowiskowej wojny, tekst promuje 'instytucjonalną prozę' i systemy hamulców ograniczające skłonność liderów do przemocy, ukazując pokój jako technologię wymagającą ciągłego doskonalenia i epistemologicznej pokory.

This article presents an innovative approach to peace not as an ideal state, but as an operational capacity of institutions to manage conflict. Drawing on the work of Christopher Blattman and Karl Popper, the text examines five key mechanisms leading to the breakdown of negotiations, such as information asymmetry and cognitive biases. The author argues that lasting peace requires "fragmented engineering"—small-scale, correctable changes to security architecture and control systems. Instead of spectacular war, the text promotes "institutional prose" and systems of restraint that limit leaders' propensity for violence, portraying peace as a technology requiring continuous refinement and epistemological humility.

Christopher Blattman dekonstruuje fascynację wojną, ukazując ją nie jako nieunikniony dramat, lecz jako wynik załamania się procesów negocjacyjnych. Jego analiza, oparta na syntezie ekonomii, politologii, psychologii i historii, identyfikuje pięć kluczowych logik prowadzących do eskalacji konfliktu: niekontrolowane interesy, niematerialne bodźce, niepewność, brak wiarygodności zobowiązań i błędne postrzeganie. Te mechanizmy,

działając kumulatywnie, zawężają przestrzeń kompromisu, prowadząc do przemocy jako jedynego rozwiązania. Blattman proponuje cztery ścieżki do pokoju – współzależność, system kontroli i równowagi, zasady i ich egzekwowanie oraz interwencje – które, rozumiane jako konkretne mechanizmy instytucjonalne, mogą neutralizować logikę wojny. Kluczową rolę odgrywa tu inżynieria cząstkowa Poppera, czyli metoda drobnych reform i korekt, która pozwala radzić sobie z konfliktami bez sięgania po przemoc, traktując pokój jako kompetencję instytucjonalną, a nie utopijny cel. Pokój wymaga więc ciągłej pracy nad instytucjami i procesami, a nie tylko moralnych apeli.

SŁOWA KLUCZOWE

teoria pokoju | inżynieria cząstkowa | technologia instytucji | Christopher Blattman | mechanika konfliktu | błędy poznawcze | wiarygodność zobowiązań | asymetria informacji | system kontroli i równowagi | koszty wojny | logika negocjacji | zarządzanie ryzykiem | instytucjonalna proza | wąski kanion | epistemologia działania

Dominacja wojny: psychologia zdarzeń kontra status quo

Wojna hipnotyzuje wyobraźnię. Jest gwałtowna, widowiskowa i pozostawia po sobie rachunki zapisane w pamięci zbiorowej znacznie trwalszym atramentem niż długie epoki pokojowej współpracy. Łatwo w tej fascynacji popaść w błąd perspektywy, który jest zarazem pułapką poznawczą i moralną. Tymczasem Christopher Blattman wychodzi od faktu zarazem banalnego i wywrotowego: wrogowie na ogół wolą nienawidzić się w spokoju. Dzieje się tak, ponieważ wojna jest ruiną, która niszczy zasoby będące przedmiotem sporu, a więc pomniejsza pulę do podziału. Ta prosta kalkulacja działa jak klin wbijany w romantyczną retorykę o rzekomej historycznej konieczności konfliktu.

Siła książki, co podkreśla jej recepcja w świecie akademickim i publicystycznym, nie leży w sprzedaży kolejnej metafizyki przemocy. Polega raczej na tym, że syntetyzuje ona dorobek ekonomii, nauk politycznych, psychologii i historii w jedno narzędzie analityczne. Narzędzie to z tą samą spójnością pojęciową pozwala analizować wojny państw, konflikty domowe i przemoc gangów. Recenzja w „International Studies Review” trafnie uchwyciła ten rys, określając książkę

mianem angażującej syntezy badań nad przyczynami wojny, osadzonej w twardej logice kosztów i bodźców.

Christopher Blattman: pokój jako technologia instytucji

Jeżeli jednak potraktować tę propozycję poważnie, jej stawka jest znacznie wyższa niż doraźna moc wyjaśniająca. Blattman, idąc tropem myśli o ograniczonej racjonalności oraz o polityce jako grze interesów w warunkach chaosu informacyjnego, definiuje pokój nie jako idyllę, lecz jako kompetencję instytucjonalną. Jest to po prostu zdolność radzenia sobie z konfliktem za pomocą środków pokojowych. W tej definicji nie ma sentymentalizmu, jest natomiast intelektualny rygor: skoro konflikt jest zjawiskiem normalnym, to pytanie nie brzmi, jak go wyeliminować, lecz jak go przekształcić w procedury, które nie wymagają rozstrzygnięcia przemocą. Ten zwrot definicyjny jest kluczowy dla ekonomisty, który rozumie, że preferencje i interesy są trwałe, a niekiedy wzajemnie sprzeczne. To właśnie instytucje czynią ich współistnienie możliwym bez stałego sięgania po narzędzia destrukcji.

Inżynieria cząstkowa: metoda drobnych korekt systemu

Aby nadać tej analizie ramy, potrzebujemy pojęcia, które jest zarazem metodą i etyką poznawczą. Inżynieria cząstkowa, czyli piecemeal engineering Karla Poppera, jest nie tyle techniką drobnych reform, ile – i to kluczowe – epistemologiczną konstytucją działania w świecie złożonym. Popper przeciwstawił ją inżynierii utopijnej, która uwodzi wizją idealnego społeczeństwa, lecz w praktyce wymaga jego całościowej rekonstrukcji. Spory o kształt utopii nie mają bowiem racjonalnego rozstrzygnięcia, toteż natychmiast zamieniają się w brutalną grę o władzę, skazując projekt na przemoc.

W swoim klasycznym ujęciu inżynieria cząstkowa to metoda zwalczania najbardziej palących, konkretnych nieszczęść, a nie pogoń za abstrakcyjnym, ostatecznym dobrem. Jej narzędziami są małoskalowe eksperymenty społeczne i pokorna korekta przez metodę prób i błędów. Ta popperowska intuicja, choć zrodzona w polemice z totalitarnymi filozofiami historii, nie straciła nic ze swojej praktycznej ostrości. Dziś odnajduje zastosowanie w polityce bezpieczeństwa, projektowaniu instytucji publicznych czy strategiach biznesowych, które muszą zarządzać ryzykiem w warunkach trwałej geopolitycznej fragmentacji.

Popper: inżynieria cząstkowa kontra utopijne projekty

Aby nie popaść w nabożność, czas na pierwszą polemikę. Inżynierię cząstkową nagminnie myli się z oportunizmem, rezygnacją z wielkich ambicji czy kultem małych kroków, który ma usprawiedliwiać brak wyobraźni. To fundamentalnie błędna lektura. Inżynier cząstkowy wcale nie porzuca dalekosiężnych celów; on jedynie odmawia wiary w to, że droga do nich jest poznawczo przejrzysta i z góry wytyczona. Jego pokora nie jest salonową cnotą, lecz precyzyjnym narzędziem pracy. W świecie pełnym konfliktów, niepewności i problemów z wiarygodnością największą pychą nie jest posiadanie mocnych wartości, lecz niezachwiana pewność co do skutków własnych działań. W tym sensie inżynier jest sceptykiem operacyjnym: działa, ale każde swoje posunięcie traktuje jak hipotezę do weryfikacji, a nie jak objawienie. Taki sceptycyzm jest dziś bliższy etosowi nauki niż napuszone deklaracje o budowaniu pokoju, które w praktyce stają się projektami eksportu instytucji, ślepą imitacją cudzych rozwiązań albo próbą technicyzacji konfliktu, jakby był on zaledwie problemem logistycznym.

Wyprawa Lewisa i Clarka: nawigacja zamiast sztywnego planu

Anegdota, którą Blattman chętnie wplata w swoje analizy, ma sens głębszy niż retoryczny. Przywołana przez Lanta Pritchetta metafora wyprawy Lewisa i Clarka pozwala bowiem odróżnić problemy oswojone od tych złośliwych. Gdy jedzie się do znanego miasta, można trzymać się planu. Gdy jednak przemierza się nieznany kontynent, plan jest co najwyżej szkicem, a o sukcesie decyduje zdolność do adaptacji. To zgrabna kpina z biurokratycznej wiary w totalne planowanie, która produkuje dokumenty o wysokiej gęstości papieru i niskiej gęstości prawdy. Ekonomista dodałby tu bez cienia ironii, że w świecie rozproszonej informacji i sprzecznych bodźców taki plan jest szczególną formą hazardu. Jego koszt błędu jest bowiem nieliniowy. W procesie pokojowym, podobnie jak w finansach, niewielkie odchylenie w wąskim kanionie możliwości może skończyć się katastrofą, a to, co w stabilnym świecie jest zaledwie stratą, w niestabilnym otoczeniu konfliktu staje się punktem zapalnym nowej przemocy.

Pięć logik wojny: mechanizmy załamania negocjacji

Blattman porządkuje mechanikę przejścia od sporu do wojny, rozkładając ją na pięć logik negocjacyjnego załamania. To konstrukcja, którą można czytać na wiele sposobów. Na modłę

ekonomiczną, jako analizę kurczenia się pola do kompromisu, owego zakresu negocjacyjnego. Z perspektywy prawnej, jako wiwisekcję zawodności mechanizmów egzekwowania umów i wiarygodności zobowiązań. Wreszcie, w kluczu kulturowym, jako studium tego, jak opowieści, honor i emocje moralne czynią ustępstwo nie tyle kosztownym, ile wstrętnym. Pięć jasno wyodrębnionych ścieżek – niekontrolowane interesy, niematerialne bodźce, niepewność, problemy z wiarygodnością oraz błędne postrzeganie – prowadzi do tego samego rezultatu. Ich wspólny skutek jest jeden: zwężenie przestrzeni, w której obie strony mogłyby się spotkać bez walki, aż do punktu, w którym przemoc jawi się jako jedyny sposób rozstrzygnięcia.

Interesy liderów: prywatny zysk kosztem pokoju

Pierwsza logika, najbliższa w swej strukturze klasycznej teorii agencji, opiera się na niekontrolowanych interesach. Lider, działając jako agent, zyskuje możliwość, by prywatyzować zyski z walki i uspołeczniać jej koszty. W tej brutalnie celnej formule kryje się cała anatomia wojny w reżimach personalistycznych i watażkowskich oligarchiach. Przejawia się ona jednak także w subtelniejszych aranżacjach demokracji, gdzie lobby oraz kompleks przemysłowo-zbrojeniowy potrafią przekształcić politykę bezpieczeństwa w maszynę do generowania rent. Gdy koszty rozlewają się na całe społeczeństwo, a korzyści skupiają w rękach wąskiej elity, wojna staje się dla decydenta instrumentem w pełni racjonalnym. Dla wspólnoty pozostaje absurdem. Warto tu polemicznie podkreślić, że moralna krytyka lidera niewiele w tym układzie zmienia, ponieważ problem nie leży w jego charakterze, lecz w samej architekturze bodźców. Jeśli system stwarza okazję do przerzucania kosztów, to zawsze znajdzie chętnych, by z tej okazji skorzystać.

Bodźce niematerialne: tożsamość ponad rachunkiem zysków

Druga logika, logika niematerialnych bodźców, zadaje kłam komfortowej tezie, że wystarczy podnieść koszty wojny, aby jej uniknąć. Istnieją bowiem impulsy, które działają jak swoista premia emocjonalna za przemoc. Zemsta, status, chwała, ideologia czy poczucie świętości sprawy potrafią całkowicie wyzerować chłodny rachunek ekonomiczny. Dołącza do nich niepodzielność, czyli głębokie przekonanie, że pewnych dóbr nie da się dzielić bez ich profanacji. W takim świecie kompromis bywa postrzegany nie jako rozwiązanie, lecz jako hańba. Ekonomista, przywiązany do swoich modeli, ma pokusę uznać to za irracjonalność, lecz byłby to błąd. To po prostu racjonalność względem innego koszyka dóbr, w którym użyteczność nie jest wyłącznie materialna.

Dwuznacznym, a przez to doskonałym przykładem jest kultura honoru. Groźba brutalnego odwetu może stabilizować relacje w świecie bez silnego państwa, ale równocześnie potrafi zamienić drobne incydenty w niekontrolowaną lawinę przemocy. Dzieje się tak, ponieważ utrata twarzy jest kosztem fundamentalnie nieakceptowalnym. W tym właśnie punkcie logika kulturowa splata się nierozerwalnie z logiką strategiczną. Analityk, który nie rozumie tej symbolicznej ekonomii godności, nigdy nie zrozumie także realnej dynamiki eskalacji.

Asymetria informacji: niepewność wymusza tragiczne uczenie

Trzecia logika to niepewność – paliwo dla strategicznego szumu i pożywka dla blefu. Strony konfliktu nie znają nawzajem swojej prawdziwej siły, determinacji czy progów bólu. Wiedza jest towarem asymetrycznym, a skoro blef bywa opłacalny, niepewność staje się stanem naturalnym, a nie anomalią. W takich warunkach wojna przeistacza się w tragiczny mechanizm uczenia się. To kolejny z tych bon motów, których warto bronić ze względu na ich nieprzyjemną trafność: walczy się po to, by siłą wydobyć prawdę, która inaczej pozostaje prywatna, sporna lub celowo zaciemniona. Z perspektywy teorii gier jest to ponura konsekwencja sytuacji, w której słowa nic nie kosztują, a ich weryfikacja bywa jedyną drogą do wytworzenia wspólnej wiedzy. Biznes intuicyjnie rozpoznaje tę logikę, gdy wchodzi na rynek o mętnych regułach i musi testować, które deklaracje regulatora są wiarygodne, a które stanowią jedynie przejściową taktykę. W geopolityce stawka jest wyższa, lecz logika poznawcza pozostaje ta sama.

Problem wiarygodności: pułapka zobowiązań w anarchii

Czwarta logika konfliktu, problem wiarygodności zobowiązań, stanowi logiczną koronę tragizmu. Strony autentycznie wolałyby kompromis, lecz paraliżuje je świadomość, że jutrzejszy układ może zostać złamany, gdy tylko szala sił się przechyli. Kluczowe staje się tu pojęcie przesunięcia sił, czyli gwałtownej i trwałej zmiany w potencjale militarnym lub gospodarczym. Słabnący nie ma powodów wierzyć, że rosnący w siłę rywal nie wykorzysta przyszłej przewagi; rosnący z kolei nie potrafi w żaden sposób uwiarygodnić swojej obietnicy w świecie pozbawionym ostatecznego arbitra.

W stosunkach międzynarodowych nazywa się to anarchią, przy czym jest to termin techniczny, nie publicystyczny. Brak globalnego Lewiatana sprawia, że każde zobowiązanie jest warunkowe – obowiązuje tylko tak długo, jak jest zgodne z interesem. Ta dynamika tłumaczy zarówno wojny prewencyjne, jak i tragiczną długotrwałość wojen domowych, gdzie rozbrojenie jednej ze stron

stwarza natychmiastową pokusę jej ostatecznej eliminacji. Metafora pistoletu leżącego na stole idealnie oddaje sedno: obie strony chciałyby odejść, ale żadna nie odważy się odwrócić się jako pierwsza. Jeżeli w takich warunkach mediatorzy mówią wyłącznie o budowaniu zaufania, uprawiają psychologię pocieszenia, a nie realną inżynierię instytucjonalną.

Błędy poznawcze: psychologia zamyka strony w kanionie

Piąta logika, błędne postrzeganie, domyka system, ponieważ wpuszcza do niego nie wyidealizowanego gracza, lecz realną, ułomną psychologię. Nadmierna pewność siebie, skłonność do projekcji własnych przekonań na przeciwnika, demonizowanie jego motywów czy myślenie stadne mogą sprawić, że nawet szeroki zakres negocjacyjny zapada się pod własnym ciężarem. W słusznej intuicji, że ludzie nie są beznamiętnymi komputerami, a heurystyki zniekształcają procesy decyzyjne, ekonomia spotyka się z psychologią poznawczą. Praktyka polityczna powinna zaś spotkać się z instytucjonalnym sceptycyzmem. Jeżeli bowiem warunki sprzyjają potakiwaczom, debata publiczna jest skażona dezinformacją, a system premiuje szybkie sygnały zamiast solidnych analiz, błędne postrzeganie staje się nie wyjątkiem, lecz regułą. A reguła ta działa jak klin, który bezpowrotnie rozsadza każde potencjalne porozumienie.

Cztery ścieżki: mechanizmy budowania trwałego pokoju

Właśnie w tym punkcie na scenę wkracza metafora wąskiego kanionu (Narrow Canyon), która spina pięć logik wojny w jedną, klaustrofobiczną architekturę. Pod otwartym niebem pomyłki można skorygować; w kanionie każdy fałszywy krok grozi katastrofą, a margines błędu kurczy się do zera. To figura o podwójnym dnie: strategicznym i instytucjonalnym. Strategiczna, bo opisuje kurczącą się przestrzeń negocjacyjną. Instytucjonalna, ponieważ sugeruje, że fundamentalnym zadaniem porządku politycznego jest poszerzanie pola manewru – a więc świadome wytwarzanie redundancji, procedur korekty, niezależnych centrów oceny, mechanizmów egzekwowania i drożnych kanałów informacji. W tym sensie nowoczesne państwo, w swoim najlepszym wydaniu, jest precyzyjnie zaprojektowanym urządzeniem antykanionowym.

Z tej właśnie diagnozy Blattman wyprowadza cztery ścieżki do pokoju, rozumiane nie jako pobożne życzenia, lecz jako zestawy konkretnych mechanizmów neutralizujących logikę wojny. Pierwsza, współzależność, polega na splataniu interesów materialnych i społecznych tak gęsto, by przemoc stała się po prostu nieopłacalna. Druga, system kontroli i równowagi, buduje policentryzm i

rozprasza władzę, aby ograniczyć skłonność do wojny (war bias) i zmusić liderów do internalizacji jej kosztów. Trzecia, zasady i ich egzekwowanie, wzmacnia państwo w roli bezstronnej trzeciej strony, a w świecie pozbawionym globalnego arbitra – rolę instytucji międzynarodowych. Czwarta ścieżka, interwencje, obejmuje działania zewnętrznych aktorów, którzy dostarczają brakujących informacji, uwiarygodniają zobowiązania i chłodzą emocje, przywracając tym samym warunki do negocjacji.

Kontrola i równowaga: systemy hamujące agresję

Jeżeli pięć logik załamania negocjacji potraktować jako mechanikę zamykania okna kompromisu, to system kontroli i równowagi jest w architekturze Blattmana elementem uderzającym w samo źródło problemu. Przenosi on bowiem analizę z poziomu moralnych deklaracji na twardy grunt instytucjonalnych bodźców. Tam, gdzie władza pozostaje niekontrolowana, a decyzja o wojnie zależy od woli wąskiej elity, uaktywnia się najprostsza i najtrwalsza pokusa polityczna. Blattman ujmuje ją w zdaniu, które jest syntetyczną definicją wojny jako przedsięwzięcia rentierskiego: prywatyzacja zysków z walki i uspołecznienie jej kosztów. To nie jest metafora, to jest model. Ekonomista rozpozna w nim klasyczny problem agencji, w którym agent (lider) maksymalizuje własne korzyści, podczas gdy pryncypał (społeczeństwo) płaci rachunek. Asymetria informacji i brak rozliczalności sprawiają, że ten stan jest trwały, a nie przypadkowy. Dlatego właśnie, gdy budowanie pokoju przedstawia się jako kwestię edukacji moralnej, Blattman prowokuje powrotem do instytucjonalnej prozy: nie wystarczy, by lider miał dobre intencje; trzeba, by system nie pozwalał mu uczynić z wojny prywatnego instrumentu.

W tradycji politycznej Zachodu najostrzejszą formułę tej intuicji dał James Madison, pisząc, że aby rząd mógł kontrolować rządzonych, musi najpierw zmusić się do kontrolowania samego siebie. W konsekwencji ambicja musi zostać przeciwstawiona ambicji. To zdanie, często cytowane jako aforyzm o naturze ludzkiej, jest w istocie opisem urządzenia bezpieczeństwa. Madison nie obiecuje cnoty, on projektuje układ hamulcowy. W jego logice człowiek jest na tyle niedoskonały, by potrzebować władzy i na tyle niebezpieczny, by władza potrzebowała ograniczeń. Myśl ta pozostaje w pełni aktualna. We współczesnym świecie niekontrolowany interes nie jest przecież wyłącznie domeną dyktatorów. Może on rozkwitać także w demokracjach, gdzie mechanizmy reprezentacji zostają skolonizowane przez zorganizowane grupy interesu, a odpowiedzialność rozmywa się w technokratycznym labiryncie. Blattman konsekwentnie pokazuje, że źródłem eskalacji bywa nie tyle brak wiedzy o pokoju, ile brak instytucji, które potrafią zmusić aktorów do traktowania kosztów wojny jako własnych.

System kontroli i równowagi w ujęciu Blattmana wykracza daleko poza formalną triadę władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Jest on policentryzmem, czyli konstrukcją wielu niezależnych ośrodków decyzyjnych, które stawiają opór monopolizacji władzy i wymuszają transparentność. Policentryzm nie jest tu słowem-ozdobą. To konkretna odpowiedź na dwa szczególnie groźne sprzężenia zwrotne. Po pierwsze, na mariaż prywatnego interesu z przemocą, gdzie wojna staje się źródłem zysku dla nielicznych. Po drugie, na sprzężenie niepewności z reputacją, gdzie lider, by nie wyjść na słabego, eskaluje konflikt, nawet jeśli jest to materialnie nieracjonalne. Jeżeli bowiem władza spoczywa w ręku jednostki, a jej pozycja zależy od męskiego teatru siły, każda deeskalacja może zostać odczytana jako zapowiedź upadku. W systemie policentrycznym ta teatralność słabnie, ponieważ decyzja rozkłada się na wiele podmiotów o różnych celach. Rośnie zatem prawdopodobieństwo, że ktoś w końcu nazwie blef blefem, a hazard hazardem.

Blattman wzmacnia tę myśl, wprowadzając kategorię „trzech em", szczególnie użyteczną dla analityka biznesu, ponieważ przesuwa ona uwagę z formalnego prawa na realne źródła dominacji. M jak militarne oznacza kontrolę nad

Geogospodarka: globalny biznes adaptuje teorię Blattmana

Powiedzmy to wprost, zwłaszcza do czytelnika, który jest zarazem uczonym i praktykiem biznesu: ścieżki do pokoju są dziś także mapą ryzyka. Globalny biznes, wstrząśnięty doświadczeniami pandemii, wojny w Ukrainie, wstrząsów energetycznych i eskalacji sankcji, przestał traktować geopolitykę jako odległe tło. Raport Światowego Forum Ekonomicznego nie pozostawia złudzeń: konflikt międzypaństwowy uznano za jedno z kluczowych ryzyk krótkoterminowych, a geogospodarcza konfrontacja, czyli wojna na sankcje, taryfy i kontrolę inwestycji, pnie się w górę rankingów. Analizy McKinseya dotyczące geometrii handlu pokazują trwałą rekonfigurację globalnych powiązań wzdłuż linii geopolitycznych. Współzależność nie znika, lecz zmienia kształt, a wraz z nią zmieniają się mechanika odstraszania i pokusa sięgnięcia po broń. Międzynarodowy Fundusz Walutowy opisuje tę geogospodarczą fragmentację jako proces, w którym odwrót od integracji generuje koszty w handlu, finansach i technologii. Dla firm oznacza to jedno: wzrost premii za odporność, redundancję i zdolność adaptacji. Wszystko to składa się na obraz świata, w którym logika wojny przenika do bilansów, modeli kredytowych, strategii hedgingowych i architektury łańcuchów dostaw.

Pozwólmy sobie w tym miejscu na intelektualną prowokację i postawmy tezę z pozoru skrajną. Pokój, w rozumieniu Blattmana, jest dobrem publicznym o strukturze uderzająco podobnej do stabilności finansowej. Dopóki system działa, nikt nie chce za niego płacić; gdy pęka, wszyscy z przerażeniem odkrywają, że jego brak jest kosztem systemowym. Kto w czasach stabilności demontuje instytucjonalne bezpieczniki, bo przeszkadzają w szybkim zysku, postępuje niczym bank, który regulacje kapitałowe traktuje jako zbędny balast. W okresie rynkowej ciszy takie podmioty uchodzą za sprytne. W chwili paniki okazują się źródłem katastrofy. Ta analogia nie jest retorycznym ozdobnikiem – trafia ona w sedno sprawy. Pięć logik wojny działa bowiem jak pięć kanałów ryzyka systemowego, a cztery ścieżki pokoju odpowiadają czterem klasom instrumentów makroostrożnościowych, które polityka publiczna ma do swojej dyspozycji.

Pokój jako proces: ciągła korekta instytucji

Gdyby całą tę analizę potraktować nie jako portret świata, lecz jako instrukcję jego naprawy, teoria Christophera Blattmana ukazuje swoje prawdziwe oblicze. Nie jest to klasyczna filozofia polityki, która mówi, jaki świat powinien być, ani wąsko rozumiana nauka empiryczna, która opisuje, jaki on jest. To teoria proceduralna, która stawia fundamentalnie inne pytanie: w jakim stopniu istniejące instytucje ułatwiają, a w jakim blokują racjonalne rozwiązywanie konfliktów bez sięgania po przemoc? To przesunięcie ostrości jest kluczowe, ponieważ pozwala uciec od jałowej alternatywy między naiwnym moralizmem a zgorzkniałym cynizmem. Pokój przestaje być odległym ideałem czy eschatologicznym celem, a staje się mierzalną właściwością systemu, którą można wzmacniać lub osłabiać przez konkretne, instytucjonalne decyzje.

Pięć logik, które prowadzą do załamania negocjacji, to nie konkurencyjne teorie wojny, lecz pięć trybów tej samej, psującej się maszyny. Niekontrolowane interesy decydentów systematycznie spychają decyzje w stronę prywatnych korzyści, uspołeczniając koszty eskalacji. Niematerialne bodźce, takie jak honor czy duma, sprawiają, że nawet chłodny rachunek strat i zysków traci moc, bo kompromis zaczyna być postrzegany jako upokorzenie lub zdrada. Problem wiarygodności zatruwa każde porozumienie w chwili, gdy zmienia się układ sił, a zewnętrzny gwarant znika z horyzontu. Błędne postrzeganie, wzmacniane przez emocje i architekturę informacyjną, uniemożliwia korektę kursu, nawet gdy kompromis byłby oczywistą korzyścią. Każda z tych sił może działać w pojedynkę. Prawdziwą katastrofę przynoszą jednak wtedy, gdy nałożą się na siebie. Wtedy właśnie konflikt wpada w wąski kanion, gdzie margines błędu zanika, a przemoc staje się opcją nie dlatego, że jest pożądana, lecz dlatego, że wszystkie inne drogi zostały strukturalnie zamknięte.

Cztery ścieżki do pokoju nie są prostym odwróceniem pięciu logik wojny. To raczej zestaw narzędzi, które mogą osłabić ich niszczycielskie działanie, ale tylko pod warunkiem, że stosuje się je łącznie i z wyczuciem kontekstu. Współzależność gospodarcza podnosi koszt wojny, ale tylko pod warunkiem, że nie jest rażąco asymetryczna. Zasady i instytucje egzekwujące tworzą ramy przewidywalności, ale tylko jeśli sięgają realnych źródeł władzy, a nie pozostają na poziomie prawniczych deklaracji. System kontroli i równowagi ogranicza zapędy wojenne, ale tylko wtedy, gdy obejmuje nie tylko formalny podział władz, lecz także materialne i informacyjne podstawy dominacji. Interwencje stron trzecich mogą przywrócić grunt pod negocjacje, ale tylko jeśli służą chłodzeniu konfliktu, a nie realizacji utopijnego projektu zbawienia świata. Każda z tych dróg, wzięta osobno, jest niewystarczająca. Razem tworzą architekturę odporności, której celem jest poszerzanie pola manewru tam, gdzie naturalne instynkty pchają ku konfrontacji.

W tym momencie z całą mocą powraca pojęcie inżynierii cząstkowej, które Blattman pożycza od Karla Poppera. Często spłyca się ją do pochwały drobnych reform, co jest głębokim nieporozumieniem. Jej istota jest znacznie bardziej wymagająca. Inżynieria cząstkowa jest stanowiskiem epistemologicznym, które przyjmuje za pewnik naszą trwałą niewiedzę co do ostatecznych skutków działań społecznych oraz wrodzoną skłonność złożonych systemów do generowania niezam

> W świecie, gdzie logika konfliktu przenika do najdrobniejszych aspektów życia, od finansów po łańcuchy dostaw, pokój staje się nie tylko celem politycznym, ale i ekonomicznym imperatywem. Czy zdołamy przekształcić chaos interesów i emocji w harmonię instytucjonalnych rozwiązań? A może staniemy się ofiarami własnych, niekontrolowanych instynktów, skazując się na wieczną eskalację?

Inspiracje

[1] **"Why We fight"** Christopher Blattman

2023 | Penguin Publishing Group

Christopher Blattman jest kanadyjsko-amerykańskim ekonomistą i politologiem. Jest profesorem studiów nad konfliktami globalnymi im. Ramalee E. Pearsona na Uniwersytecie Chicagowskim. Jego badania koncentrują się na konfliktach, przestępczości i rozwoju międzynarodowym. Jest autorem książki **Why We Fight**.

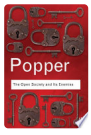
Christopher Blattman *is a Canadian-American economist and political scientist. He is the Ramalee E. Pearson Professor of Global Conflict Studies at the University of Chicago. His research focuses on conflict, crime, and international development. He is the author of* ***Why We Fight****.*

University of Chicago

Literatura uzupełniająca

Książki

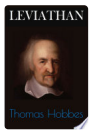
Literatura pokrewna (Google Scholar):



[1] **"The Open Society and Its Enemies"**

Karl Popper

2012 | Routledge | ISBN: 9781136700255



[2] **"Leviathan or The Matter, Forme and Power of a Common Wealth Ecclesiasticall and Civil"**

Thomas Hobbes

2024 | Lebooks Editora | ISBN: 9786558943532



[3] **"The Federalist Papers"**

James Madison, Alexander Hamilton, John Jay

2022 | BoD – Books on Demand | ISBN: 9783368401450



[4] **"Where's the Rest of Me?"**

Ronald Reagan, Richard G. Hubler

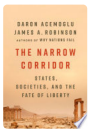
1981 | Duell, Sloan and Pearce | ISBN: 9780440194569



[5] **"The Writings of James Madison"**

James Madison

1908 | G.P. Putnam's Sons



[6] **"The Narrow Corridor: States, Societies, and the Fate of Liberty"**

Daron Acemoglu, James A. Robinson

2019 | Penguin Books | ISBN: 9780735224384



[7] **"Polycentrism: How Governing Works Today"**

Frank Gadinger, Jan Aart Scholte

2023 | Oxford University Press | ISBN: 9780192866837

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Zur Methodenfrage der Denkpsychologie (On Questions of Method in the Psychology of Thinking)"**

Karl Popper

1928

[2] **"Karl Popper's Social Engineering: Piecemeal or 'Many-Pieces-at-Once'?"**

Oseni Taiwo Afisi

2021

Google Scholar

[3] **"Identifying polycentricism: a review of concepts and research challenges"**

Lorenzo De Vidovich, Greta Scolari

2025

Google Scholar

[4] **"Federalist No. 10"**

James Madison

1787 | The Daily Advertiser

[5] **"A Strategy for Peace in the '80s"**

Ronald Reagan

1980

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[6] **"Civil war"**

Christopher Blattman, Edward Miguel

2010 | Journal of Economic Literature

[7] **"From violence to voting: War and political participation in Uganda"**

Christopher Blattman

2009 | American Political Science Review

[8] **"Can war foster cooperation?"**

Michal Bauer, Christopher Blattman, Julie Chytilová, Joseph Henrich, Edward Miguel, Tamar Mitts

2016 | Journal of Economic Perspectives

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 6477f39c-9ceb-4f8d-92ee-43b253dd00c9